

# Na co posłowie wydają pieniądze



LJIANA KOSAKOWSKA

## Małgorzata Fron

Politycy raz w roku muszą publicznie rozliczyć się z pieniędzy, które dostają na utrzymanie biur poselskich. Zaglądamy do tych rozliczeń i sprawdzamy, na co wydają najwięcej pieniędzy podkarpacki posłowie.

Miesięcznie na ten cel dostawali w ubiegłym roku 11 150 zł. Z tych pieniędzy płacą czynsz i pensje pracownikom, kupują sprzęt do biura, gazety i książki. Moga rozliczyć jazdę własnym autem.

## Lubią jeździć i telefonować

Na przejazdy najczęściej wydali posłowie Mieczysław Kasprzak (PSL), Tomasz Kulesza (PO) i Andrzej Ćwierz (PiS). Wszyscy po 35 103 zł. Co zaskakujące, Adam Śniezek z PiS nie wydał na ten cel ani złotówki, nie zapłacił też nic za taxi, więc pewnie korzysta z usług komunikacji miejskiej.

Najbardziej lubi telefonować Tomasz Kamiński (SLD), wydzwonił ponad 19 tys. zł. Tuż za nim w rankingu jest jego partyjny kolega Wojciech Pomajda (17 494 zł.). Najwięcej na materiały biurowe, prasę i książki wy-

dali w zeszłym roku Jan Bury (PSL) i Kazimierz Moskal (PiS). Niewiele natomiast parlamentarzyści przeznaczają na tłumaczenia i ekspertyzy, choć np. poseł Antoni Bładek (PiS) wydał na ten cel aż 10 tys. zł.

## Dobrze płacą

Poza czynszami, które stanowią znaczny wydatek w poselskich budżetach, politycy sporo przeznaczają na płace dla swoich pracowników. W tej dziedzinie liderem jest Jan Bury z PiS, który wydał na wynagrodzenia 93 590 zł. Niewiele mniej, bo 83 499 zł kosztowało zatrudnienie

pracowników Jana Burego z PSL. Dobrze płaci też Marek Kuchciński (PiS), wydał na płace 74 125 zł i Adam Śniezek (PiS) – 63 080 zł.

Posłowie PiS są też w czołówce, jeżeli chodzi o wydatki na korespondencję. Poseł Stanisław Ożóg wysłał listy za ponad 25 tys. zł, a poseł Piotr Babinetz - za ponad 16 tys. zł.

Od 1 stycznia br. posłowie otrzymują miesięcznie o 500 zł więcej na utrzymanie biura.

m.fron@nowiny24.pl

17 867 22 31

Komentarz na str. 2.

## ZDANIEM EKSPERTA



**LESZEK BARAN,** socjolog z Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania

**KWOTA PODWYŻKI** przypadająca na jednego posła nie musi być postrzegana jako rozrzutność. Pod warunkiem, że jej rozmiary uzasadnia wzrost kosztów utrzymania biura i że pozwoli ona parlamentarzystom jeśli nie lepiej, to przynajmniej nie gorzej pełnić obowiązki. Z drugiej strony od obywateli wymaga się zaciskania pasa, zgody na zamrożenie plac. Posłowie z pewnością daliby dobry przykład i wykazali się rzeczywistą wrażliwością społeczną, nie podnosząc swych uposażeń.